

---

# DOKUMENTACJA

---

Ks. Czesław Rychlicki<sup>1</sup>  
WT UMK w Toruniu

## CHRZEŚCIJAŃSKA TOŻSAMOŚĆ W TEOLOGII KS. W. GRANATA (1900-1979)

### 1. KULTUROWY KONTEKST FORMACJI KS. W. GRANATA

Metodycznie poprawna ocena tożsamości naukowej uczonego musi uwzględniać jego środowisko naturalne i ideowo-kulturowe prądy epoki, w której on żyje i działa. Ta zasada odnosi się również do osoby i teologicznej twórczości ks. prof. Wincentego Granata. Zarówno jego młodość i studia, jak również wszystkie lata teologicznej działalności, były głęboko naznaczone ateistycznymi aberracjami wieku XIX, z którymi musiała się spotkać religijność i teologia XX wieku.

Zniszczenia, tarcia i duchowe zniekształcenia współczesnej nam historii, są gorzkim owocem dramatycznego odchodzenia człowieka od Boga, dokonywanego już w XIX i XX w. pod wpływem dehumanizacyjnej koncepcji świata i życia bez Boga. Gdy dziś obserwujemy analogiczne zmiany kulturowe i często wyrażamy wobec nich dezaprobatę, to trzeba pamiętać, że są one świadomie programowane kontynuacją ideologii tamtej epoki.

W tamtych czasach w obronie burzonych prawdziwie humanistycznych wartości zabierali głos wielcy obrońcy chrześcijańskiego personalizmu: Leon XIII w enc. *Annum Sacrum* i Pius XII w enc. *Summi Pontificatus*, w której diagnozował chorobę XIX i XX wieku, a której skutki odczuwa się do dziś w myśleniu i działaniu, w życiu i w sztuce. Taki oto sąd wyraził Pius XII: „Na początku drogi, która prowadzi do duchowego i moralnego ubóstwa obecnych czasów, były niegodziwe wysiłki wielu do usunięcia Chrystusa, oderwanie od prawa Prawdy, które On ogłosił, od prawa miłości, które jest ożywym tchnieniem Jego królestwa”<sup>2</sup>.

Gdzie tkwią korzenie owych kulturowych i religijnych aberracji? Na ogół zwykło się przyjmować, że proces odrywania człowieka od Boga zaczął się ujawnić

---

<sup>1</sup> Ks. prof. dr hab. Czesław Rychlicki, kierownik Zakładu Teologii Dogmatycznej i Ekumenizmu na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

<sup>2</sup> Por. Pius XII, Encyklika *Summi Pontificatus* (20.10.1939): „*Iamvero, nefastum illud facinus, quo Christum Dominum non pauci e suo Regno depellere annituntur, veritatisque legem ab eo datae renunt, ac praecepta illius caritatis respuunt, quae imperium eius quasi almo divinoque affiatu refovet atque corroborat, initium malorum est, quibus per primum ac praeceps iter ad spirituales animorum indigentiam virtutisque inopiam nostra haec aetas collabitur*”.

niać z nadejściem Humanizmu jako kierunku kulturowego. Według wielu ideologów ateistycznych i zbliżonych do nich krytyków chrześcijaństwa *Humanizm* był reakcją na „ciemnotę” i „dekadencję” średniowiecza. Czy rzeczywiście istnieją obiektywne podstawy dla takiej oceny epoki, która kształtowała dojrzałą świadomość chrześcijańską indywidualną i społeczną?

Owszem, w epoce średniowiecza Bóg i Jego prawo kształtowały myślenie i działanie człowieka, stały u podstaw życia indywidualnego i społecznego, a tego wyrazem była literatura, sztuka, obyczaje, itd. Chrześcijaństwo nie jest jednak wyznaniem fanatycznym, które niszczy, ale wnosi ono siłę oczyszczającą, budującą i wynoszącą wartości naturalne do wyższej rangi. To właśnie w wiekach średnich dokonują się wielkie syntezy filozoficzne w świetle wiary. To wtedy kształtują się systemy, w których kontrastujące z sobą idee osiągają jedność: religia i państwo, duch i materia, absolutyzm i demokracja. Centrum myślenia i działania stanowił Bóg, ale w tej *teocentrycznej* syntezie ludzka osobowość nie została pomniejszona, lecz dowartościowana poprzez prawdę o Wcieleniu Syna Bożego i Jego dziele odkupieńczym. Owa harmonia idei i uczuć została wyrażona w wielkich dziełach filozoficznych i teologicznych tamtej epoki<sup>3</sup>.

Św. Tomasz zsyntetyzował myśl i ducha średniowiecza w żywej teorii, która jest zdolna odpowiedzieć na wszystkie niemal problemy życia także dzisiaj. Wobec przesadnego *naturalizmu* filozofii arabskiej (*Avicenna*)<sup>4</sup> i *supernaturalizmu* filozofii żydowskiej (*Avicbron*)<sup>5</sup> podkreślał on godność natury ludzkiej z jednej strony, a z drugiej – podporządkowuje on całą naturę Bogu w istnieniu i działaniu, głosząc prymat Boga w stworzeniu i kierowaniu całym wszechświatem. Na tej podstawowej zasadzie opiera on całe życie indywidualne i społeczne.

Wiek XV zaznaczył się kultem literatury greckiej i rzymskiej. Z estetyzmem klasycznym wszedł nowy duch zmieniający obyczaje życiowe powodując kryzys intelektualny i moralny w życiu indywidualnym i społecznym. Ten ruch, występujący pod nazwą „Odrodzenia” i „Humanizmu”, zerwał chrześcijańską harmonię odrywając człowieka od Boga. Człowiek kieruje się bardziej ku naturze i sam staje się centrum życia. Na miejsce *teocentryzmu* wkracza *antropocentryzm*, a raczej *egocentryzm*.

Również teologia, która osiągnęła niebywały rozwój w wieku XIII, ulega dekadencji, a filozofia związana ściśle z teologią („*ancilla theologiae*”) staje się laicka i naturalistyczna<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Por. P. Parente, *Teologia viva*, t. II: *Dio e i problemi dell'uomo*, Roma 1955, s. 110-111.

<sup>4</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 2002, s. 243-244; także: *Storia della teologia*, red. G. Occhipinti, t. 2, Roma 1996, s. 127-128.153-155; także: J.M. Rovira Belloso, *Introducción a la teología*, Madrid 1996, s. 62.102.

<sup>5</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, op. cit., s. 246-247.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 112.

Jeśli spotykamy się dziś z twierdzeniem, że współczesna epoka zapoczątkowana *Humanizmem* rozwija swój marsz ku odzyskaniu podmiotowości człowieka, która w wiekach średnich miałaby być rzekomo *złożona* w ofierze Bogu, to historia kategoriycznie zaprzecza takiemu osądowi. Osobowość człowieka była upokorzona i zduszona jeszcze przed chrześcijaństwem, pozostając pod ścisłą presją cezarystwu i państwowego absolutyzmu w czasach, gdy ludzkość w dużej mierze była poddana niewolnictwu a kobieta kaprysom i brutalności mężczyzny. W średniowieczu natomiast nastąpił rozwój osobowości człowieka, a to się dokonało w atmosferze rozwoju duchowości właściwej chrześcijaństwu.

Przestrzeganie właściwej równowagi między *naturą* i *nadnaturą* prowadziło do uznania prawdziwej równości między ludźmi, a więc do obalenia niewolnictwa i moralnego wywyższenia kobiety, a wraz z tym do rozwoju świadomości wolności osobistej. Tak więc osobowość człowieka została utwierdzona w średniowieczu pod wpływem chrześcijaństwa i dlatego mówienie o odzyskaniu podmiotowości przez człowieka, jako zasługi epoki współczesnej, jest nieporozumieniem. Należy dobrze prześledzić etapy historii do odzyskania tej świadomości osobowości a nie opierać się na powierzchowności<sup>7</sup>.

Na glebie *Humanizmu* rozwinęły się dwa prądy, które przyniosły owoc cywilizacji współczesnej: *luteranizm* i *kartezjanizm*. *Luteranizm* przyniósł emancypację człowieka od wpływu religijnego uznając wiarę i religię za sprawę prywatną<sup>8</sup>. Wiadomo jednak, że luteranizm neguje wartość rozumu i wolności uznając w człowieku ślepe uczucie i instynkt. Dlatego otworzył on drogę ku indywidualizmowi, który akcentuje życie materialne, zmysłowe, ale nie osobowość uznającą działanie rozumu i wolności.

Drugi kierunek to *kartezjanizm*, który wypowiedział prawo ludzkiemu „ja” do dziedzictwa myślenia, do tradycji filozoficznej. Kartezjusz idąc w kierunku rozbratu z przeszłością wierzy w budowanie rzeczywistości myślenia opartej jedynie na podmiocie myślącym, wolnym od zmysłów i przedmiotu zewnętrznego, jako autonomicznego i wystarczającego źródła wiedzy. Radykalny subiektywizm kartezjański doprowadził wkrótce do niepojętej dywinizacji człowieka odrywając go od Boga<sup>9</sup>.

Właściwie wszystkie błędy współczesnej filozofii antychrześcijańskiej wywodzą się z kartezjanizmu, podobnie jak błędy etyczne i religijne naszych czasów są związane z reformacją luterzańską. Tak więc obydwie reformy, które dojrzały w naturalistycznej atmosferze Humanizmu, a które uważają przeciwnicy chrześcijaństwa za odzyskanie wolności i władzy rozumu, są faktycznie źródłem pozbawienia harmonii w myśleniu i działaniu jednostki i społeczeństwa.

<sup>7</sup> Por. J. Maritain, *Tre riformatori*, Brescia 1928.

<sup>8</sup> Por. P. Parente, op. cit., s. 113.

<sup>9</sup> Por. O. Hamelin, *Le système de Descartes*, Paris 1911, s. 176.

Z kolei w XVIII wieku przychodzi „Oświecenie”, które atakując rzekomy *obskurantyzm* średniowiecza wprowadza system walczący z wszelkimi dogmatami religijnymi i moralnymi, oraz głosi całkowitą wolność rozumu ludzkiego.

Zrodzone w Anglii Oświecenie rozwinęło się w ostrej formie u encyklopedystów francuskich: Diderot’a i Voltair’a. Z ich udziałem Oświecenie podjęło ostrą walkę z chrześcijaństwem, nie szczędząc w niej kłamstw i sarkazmów, z wulgarnym językiem włącznie<sup>10</sup>.

Luter zachował wartość Objawienia Bożego w Biblii, podczas gdy encyklopedyści negują historyczność Ksiąg świętych. W ten sposób zostały zaatakowane same podstawy religii.

Po tej samej linii poszli potem Rousseau i Kant. Rousseau, podobnie jak Luter, deprecjonuje sferę zimnej spekulacji rozumu i oddaje się uczuciu zabarwionemu mistycyzmem. Poprzez takie rozumowanie ufa, że odnalazł siebie w pełni jako człowieka naturalnego, co prowadzi go do samouwielbienia. Za biedę moralną obecną w życiu nie czyni on winnym jednostki, ale środowisko społeczne. W głębi rzeczy w człowieku „zepsutym” Rousseau odnajduje człowieka niewinnego, czystą naturę. W oparciu o takie założenie tworzy on etykę idealną. Jest to powrót do antropologicznego naturalizmu Pelagiusza, a więc do negocjowania łaski, grzechu pierwotnego i wszelkiego porządku nadprzyrodzonego. Taki człowiek zostaje wyemancypowany od wszelkiego prawa zewnętrznego, boskiego i ludzkiego. *Nie istnieje żadne prawo naturalne, to ludzie ustanawiają prawo w sposób wolny na zasadzie umowy*. Tu ma swoje źródło „umowa społeczna”, która głosząc społeczeństwo całkowicie suwerenne, otwiera drogę do wszelkich „demokratycznych” aberracji. W ten sposób Rousseau, spadkobierca humanizmu, luteranizmu, kartezjanizmu i Oświecenia głosił apoteozę „ja” autonomicznego, twórcę moralności i państwa<sup>11</sup>.

Również u Kanta odbijają się wszystkie tendencje epoki współczesnej znajdując uporządkowany system logiczny. Rozum ludzki, według niego, jest autonomiczny nie tylko na płaszczyźnie moralnej, ale jest także podstawowym źródłem prawdy; Bóg staje się nie do udowodnienia i jest jedynie postulatem rozumu praktycznego.

Cały ten proces ukazuje nam wyraźnie stały rozwój indywidualizmu wykorzystanego z Boga w dążeniu do rozwiązywania całej rzeczywistości przez samego człowieka, usuwając dualizm: Bóg i człowiek, natura i nadnatura. Ideologie tych konkretnych osobistości i systemów zdeterminowały całą orientację wieku XIX i XX, aż do naszych czasów, a wykute przez nich idee wyznaczają w dużej mierze sytuację etyczno-społeczną. Teorie te znalazły swoje eksplodujące ujście w rewo-

<sup>10</sup> Por. K. Bihlmeyer, H. Tuechle, *Storia della Chiesa*, t. IV: *L’epoca moderna*, Brescia 1959, s. 59-92.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 65-67; także: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, op. cit., s. 5-12.

lucci francuskiej, a później w socjalizmie Marksa i Engelsa, a to już jest epoka, w której żył i pracował ks. prof. W. Granat, starający się systematycznie przywracać w myśleniu sobie współczesnych prawdę o właściwej tożsamości chrześcijaństwa.

## 2. KU CZŁOWIEKOWI I BOGU

Lata jego studiów w Rzymie, a potem praca naukowo-dydaktyczna w kraju, upływały w jednoznacznym klimacie scysji między tym, co boskie i ludzkie, między naturą i nadnaturą, co doprowadziło do zatracenia harmonii w osobowości człowieka. Istotnymi elementami tej harmonii są: rozum, wolność, jedność podmiotowa człowieka w jego złożoności materialnej i duchowej. Te elementy stanowią metafizyczną podstawę godności i wielkości człowieka. I te elementy w wymienionych systemach filozoficznych były stopniowo uśmiercane, prowadząc do rozczłonkowania jedności i równowagi w osobowości człowieka.

Zanegowanie Boga i Jego prawa doprowadziło do anarchii w człowieku. Już nie koncepcja metafizyczna, ale zgoła psychologiczna koncepcja osobowości zredukowała ją do zmiennej świadomości indywidualnej. Najbardziej charakterystyczna formuła tej podzielonej osobowości współczesnej występuje pod nazwą „fenomenologii”, która redukuje nasze „ja” do zjawisk, jakie Hipolit Taine nazywa: „fragmentami” naszego bytu – *fragments de notre être*<sup>12</sup>.

Oto los człowieka, który stworzony na obraz Boga, starając się zająć miejsce Stwórcy, rozsypał się w kawałki. I tu się przypominają słowa z Ewangelii Mt 27,45: [Gdy Jezus został ukrzyżowany] „Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię”. Dlatego odejście od Boga historycznie potwierdza nie autonomię człowieka, jego „ja”, ale samobójstwo według Psalmu 72: „Bo to giną ci, którzy od Ciebie odstępują” (Ps 72,27).

Teologia ks. W. Granata posiada dwa głęboko ugruntowane korzenie:

- 1) *metafizyczne* – wpisane w porządek naturalny
- 2) *psychologiczne* – związane z porządkiem nadprzyrodzonym.

*Metafizycznie* człowiek jest uwarunkowany przestrzenią i czasem, a w swoim bycie pozostaje ograniczony wieloma przedmiotami. Gdyby człowiek był w pełni autonomiczny, byłby Absolutem, a więc nie dokonywałaby się w nim żadna ewolucja, żaden rozwój. Jak każdy byt stworzony człowiek posiada zależność od jednej Przyczyny, od źródła jego istnienia i jego ograniczonej doskonałości. U racjonalnej i chrześcijańskiej podstawy życia człowieka i świata stoi więc pojęcie stworzenia. Bóg jako Byt absolutny i nieskończony stoi u podstaw naszego istnienia i działania, jest przyczyną *wzorczą* powołującą stworzenie na swoje podobieństwo i przyczyną *docelową*, która ukierunkowuje stworzenie na siebie. Dlatego

<sup>12</sup> Por. W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. 3, op. cit., s. 119-125.

człowiek z natury swej jest zorientowany na Boga<sup>13</sup>. Św. Augustyn wyraził to w słowach: „Uczyliście nas, Panie, dla siebie i niespokojne jest serce ludzkie, dopóki nie spocznie w Tobie”<sup>14</sup>.

Podstawowe odniesienie stworzenia do Stwórcy nie ogranicza się tylko do momentu zaistnienia, ale obejmuje całe jego istnienie, ponieważ istnienie jest ciągle realizującą się aktualizacją i dlatego musi być podtrzymywane również w działaniu przez Tego, który je powołał do istnienia.

Bogu jest więc podporządkowane całe życie i aktywność człowieka, ponieważ Bóg go stworzył i podtrzymuje w istnieniu. On go oświeca w kierunku poznania prawdy, kieruje jego wolą bez ograniczania wolności. Dlatego w porządku naturalnym jest metafizycznie absurdem pojmować człowieka jako byt sam w sobie zawarty i niezależny w istnieniu i działaniu od Boga.

Ontologicznie człowiek pozostaje bytem skończonym, a więc potrzebującym ciągłej pomocy od Boga, ale Bóg zapalił w nim nieskończone pragnienie prawdy, dobra w poznaniu (rozum) i w woli w działaniu. Dzięki nim człowiek odczuwa napięcie i dynamikę, która prowadzi go do przekraczania granic skończoności poprzez poznanie i miłość. Gdy człowiek odwraca się od Boga to traci równowagę umysłu i woli, oddaje się błędowi i złu, które oznaczają jego śmierć.

Drugim korzeniem, z którego wyrasta teologia ks. W. Granata, jest motyw *psychologiczny*, a jest nim pragnienie Boga w człowieku zawarte w porządku nadnaturalnym. W sytuacji naszych problemów materialnych, indywidualnych i społecznych, często w naszym wnętrzu przeżywamy dramat naszego życia owiany lękiem, łzami, nieokreślonymi bliżej cierpieniami, sytuacjami, napięciami między rozumem i wolą, wolą i uczuciami. Bardziej jednak dotkliwy jest dramat duchowy, wynikający z kontrastu wewnętrznego i ze światem zewnętrznym. Wszelkie zdobycze, zwycięstwa, dramaty zawiedzionej miłości i działań kończą się często łzami. Umysł ludzki pozostaje niemy wobec tych psychologicznych wydarzeń i tajemnic, na które może nieraz odpowiedzieć jedynie w świetle Bożego objawienia<sup>15</sup>.

Człowiek jest stworzeniem upadłym. Bóg stwarzając go wyniósł do sytuacji prawie boskiej, obdarzając go darami nadnaturalnymi i przez łaskę dał mu bezpośredni udział we własnej naturze. Łaska wprowadziła go w żywy kontakt ze Stwórcą przywracając harmonię między ciałem i duchem, uczuciami, wolą i rozumem. Światło, miłość i harmonia wewnętrzna zostały zakłócone w pierwszym człowieku przez niezrozumiałą dla nas tajemnicę niegodziwości. Wszystkie słabości, cierpienia i aberracje indywidualne i społeczne odtwarzają w sobie dramat pierwszego odejścia od Boga, które dotknęło cały rodzaj ludzki. Upadła ludz-

<sup>13</sup> Por. W. Granat, *Ku Człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. I, Lublin 1972, s. 96-154.

<sup>14</sup> Św. Augustyn, *Wyznania*, I, 1.

<sup>15</sup> Por. W. Granat, *Ku Człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, op. cit, s. 88-95.

kość nie stała się chora przez urodzenie, ale przez stan choroby jako skutku utraconego szczęścia pierwotnego. Bóg jednak pozostał wierny swojemu przymierzu i od momentu pierwszego upadku człowieka zapowiada Odkupiciela. Od tego momentu pragnienie Boga w człowieku staje się pragnieniem Chrystusa, w którym spotykają się Bóg i człowiek<sup>16</sup>.

### 3. SPOTKANIE BOGA Z CZŁOWIEKIEM W CHRYSZTUSIE

Teologia jest nauką o Bogu: *Theo – logia*. Taki status zachowuje ona przez wieki, co nie znaczy, że w epokach wielkich przemian kulturowych, jaką jest również nasza epoka, chciałoby się w niektórych umysłach i pragnieniu zredukować ją do abstrakcyjnych rzeczywistości życia<sup>17</sup>. Przez niektórych jest ona postrzegana w kluczu archeologicznej ciekawości, przez innych jako użyteczna jedynie dla księży. Laicyzacja okresu komunistycznego w Polsce zredukowała teologię jedynie do centrów kościelnych usuwając wydziały teologiczne z Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W takim klimacie społeczno-kulturowym uprawiał teologię ks. W. Granat, który przekazując teologię wypracowaną przez wieki pisze ją skierowany na teraźniejszość. W ten sposób pragnie on ukazać historię zbawienia jako hermeneutyczny klucz misterium Chrystusa i człowieka. Chrystus staje się centralną postacią historii jaka rozwija się od pierwszego człowieka aż do ostatniego jej momentu. Wyrazem tak pięknej syntezy jest dzieło ks. W. Granata *Ku Człowiekowi i Bogu w Chrystusie*.

Z podstawowego określenia teologii wiemy, że jest to wiedza o Bogu objawionym w Jego byciu i działaniu. Bóg objawia się najpierw przez naturę stworzoną, która jest odbiciem Jego przymiotów. Człowiek swoim rozumem może dojść do ich poznania, a za ich pośrednictwem do poznania samego Stwórcy. To poznanie naturalne nie może jednak zaspokoić pełnego pragnienia umysłu i serca człowieka. Dlatego Bóg go prowadzi do pełnego objawienia siebie, które nazywa się *apokalipsą*. Z niej rodzi się prawdziwa i nadnaturalna teologia, która przyjmuje Słowo Boże, analizuje je i przekazuje w kategoriach ludzkiego języka. Bogactwo tego objawienia znajdujemy właśnie w teologicznej syntezie omawianego Profesora *Ku Człowiekowi i Bogu w Chrystusie*.

Jej punktem wyjścia jest Bóg rozważany w tajemnicy swego życia wewnętrznego jako Bóg Jedyny w Trójcy osób, potem stworzenie świata i człowieka, który przez łaskę zostaje wyniesiony do stanu nadprzyrodzonego, bliski Bogu i zjednoczony z Bogiem. A później następuje dramatyczny upadek przez grzech pierwotny, który odrywa stworzenie od Stwórcy. Bóg jednak nie dopuszcza, aby zało-

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 194-240.

<sup>17</sup> Por. W. Kasper, *Funkcja teologii w Kościele*, *Communio* 6 (1991), s. 222.

zone przez Niego dobro zostało całkowicie unicestwione i stąd rodzi się obietnica Odkupiciela. Pomimo grzechu człowiek ma wrócić do Boga, ale jego naturalne wysiłki, jak wolność i prawo wypisane w sercu, są niewystarczające by osiągnąć ten cel. Z głębi ludzkiego istnienia wyrывa się wołanie o pomoc z wysoka: „Niebioso, spuśćcie sprawiedliwego jak rosę, niech jak deszcz spłynie z obłoków, niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela” (Iz 45,8).

Bóg odpowiada na to wołanie posyłając na świat swojego Syna w ludzkim ciele. Ten Syn przez łaskę i sakramenty oraz przez Kościół otwiera drogę do zbawienia, dając w nich środki zbawczej nadziei w Jezusie Chrystusie Odkupicielu.

### 3.1 CHRYSSTOCENTRYZM W TEOLOGII

Św. Jan Ewangelista w prologu do swojej Ewangelii ukazuje niezmiernie bogactwo Słowa Wcielonego. Jest Ono „światłem” i „życiem”. Sam Jezus w swojej wypowiedzi wyraża tę samą prawdę: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14,6).

*Droga* jest odcinkiem łączącym dwa punkty. Chrystus – „Droga” rozwija się między Bogiem i człowiekiem. Bóg nie przychodzi do człowieka inaczej jak przez Chrystusa. Mówiąc o sobie samym „Ja jestem *Drogą*”, Chrystus personalizuje tę drogę, gdyż odtąd nie można jej pojmować jedynie jako przestrzeganie przykazań, ale jako Jego osobę. Ta „Droga” jest także „Prawdą” i „Światłem”, które oświeca, oraz „Życiem”. Nasze życie nie może się rozwijać bez trwania w tym nieskończonym i źródłowym Życiu. Z tego *nieskończonego Życia i źródła Życia* nikt nie może się oddalić, by nie popaść w nicość<sup>18</sup>.

Ponieważ *Prawda* staje się dobrem, to światło rozwija się w życiodajnej Miłości. Tak więc Chrystus jest świetlistą *Drogą*, na której dokonuje się dramat Boga pragnącego się przekazywać objawiając się. Protagonistą tego dramatu jest Chrystus, który jest rekapitulacją (Ef 1,10) i siłą odnawiającą wszechświat. A ponieważ historia objawienia i zbawienia jest treścią teologii, to Chrystus stanowi centrum i istotę całej teologii<sup>19</sup>, a teologia znajduje w Chrystusie swoją jedność. Jest więc ona *chrystocentryczna*.

Nie ma w historii zbawienia, a więc i w teologii nie ma żadnego misterium, żadnej drogi Boga ku człowiekowi i człowieka ku Bogu, której głównym bohaterem nie byłby Chrystus<sup>20</sup>. Całe misterium Trójcy Świętej jest teologią Słowa, które staje w centrum bóstwa jako zasada odwiecznej Miłości. W Nim Bóg objawia siebie. W akcie stworzenia Bóg objawia siebie poprzez Słowo (J 3; Kol 1,16-17). Wszystkie stworzenia, a w sposób szczególny człowiek, odtwarzają Chrystusa

<sup>18</sup> A. Amato, *Gesù, identità del cristianesimo*, Città del Vaticano 2008, s. 39.

<sup>19</sup> Por. Cz. Rychlicki, *Bosko-ludzkie misterium chrześcijaństwa*, w: *In Persona Christi*, red. K. Gózdź, t. 1, Lublin 2009, s. 255-277; także: Cz.S. Bartnik, *Istota chrześcijaństwa*, Lublin 2004.

<sup>20</sup> Por. W. Granat, *Ku Człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. I, op. cit., s. 251-258.



jako obraz Boga. Z racji swojej natury materialno – duchowej człowiek został niejako przeznaczony do bycia pośrednikiem między niebem i ziemią. W tym celu został obdarzony przez Stwórcę darami nadnaturalnymi, ale upadając w grzech zerwał harmonię we wszechświecie. Funkcja pośrednika zmienia się w sytuację nienawiści i wyrzutu sumienia. Zwycięża jednak nieskończona miłość<sup>21</sup>.

Bóg od początku upadku człowieka daje obietnicę zesłania Odkupiciela, który stając się człowiekiem dokonuje aktu pojednania człowieka z Bogiem przez śmierć i zmartwychwstanie. Ale to nie wszystko. Gdyby życie Jezusa i Jego dzieło zakończyły się ze śmiercią i zmartwychwstaniem, to byłoby ono tylko wielkim wydarzeniem historycznym, godnym podziwu i niczym więcej. Święty Paweł odkrywa wielką tajemnicę, ukrytą od wieków, o trwałej obecności Chrystusa w nas i nas w Chrystusie. Wszyscy stanowimy jeden nadprzyrodzony organizm, którego głową jest Chrystus. Tworzymy jedno ciało mistyczne, jakim jest Kościół<sup>22</sup>.

Skoro z Chrystusem tworzymy jedno ciało, to życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przynależą do nas, a nasze życie z radościami i trudnościami przynależy do Chrystusa. To misterium stanowi punkt centralny całego objawienia Bożego.

Historyczny fakt Wcielenia i odkupienia staje się również dramatem człowieka odkupionego w Chrystusie. W tym dramacie jest zawarta cała dogmatyka: Trójca Święta, stworzenie, Wcielenie, Kościół, sakramenty, łaska. Chrystus ukazuje się w niej nie tylko jako centrum całej *teo-logii*, ale jako jej dusza. Owszem, teologia utożsamia się na sposób żywotny z Chrystusem.

I wreszcie, chrystocentryzm ujawnia się w wizji uszczęśliwiającej, jako mecie człowieka odkupionego i całej teologii, gdzie wiara ustąpi już miejsca intuicyjnej rzeczywistości. W niej teologia stanie się pełna i bezpośrednia, bo człowiek stanie wobec Boga już nie za pośrednictwem środków, choćby najbardziej doskonałych, ale twarzą w twarz (1 Kor 13)<sup>23</sup>.

Ale teologia nie jest tylko wyrazem objawienia się Boga, lecz także Jego przekazywania się ludziom; jest ona chrześcijaństwem nie tylko jako przekazywana myśl, ale również jako rzeczywistość historyczna aktualizowana przez Boga na użytek ludzi. Stąd też rzeczywistością chrześcijaństwa jest Kościół ze swoimi sakramentami i prawdami, prowadząc do Boga<sup>24</sup>.

---

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 345-369.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 310-344; por. W. Granat, *Chrystus Odkupiciel i Kościół – Jego Mistyczne Ciało*, Lublin 1960.

<sup>23</sup> Por. W. Granat, *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, Lublin, 1962, s. 142-172.

<sup>24</sup> Por. W. Granat, *Ku Człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. I, op. cit., s. 341-344.

### 3.2 CHRZEŚCIJAŃSKA DROGA KU BOGU

Starając się uzasadnić, że Chrystus stanowi centrum całej teologii, również teologii ks. Wincentego Granata w jej syntetycznym ujęciu książkowym *Ku Człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, trzeba zauważyć, że ta materia stanowi także praktyczne odniesienie zarówno do życia indywidualnego jak i społecznego. Dlatego w złożonej sytuacji świadomości dzisiejszego mieszkańca naszego kontynentu przede wszystkim trzeba pytać nie o to, co chrześcijaństwo może nam powiedzieć, ale co może dać i czynić poprzez swoje prawdy dogmatyczne i przez swoją teologię.

Religia chrześcijańska i katolicka od początku oferuje się nam nie tylko jako źródło prawdy, ale także jako źródło życia. Bogata w swoje głębokie prawdy teologiczne daje ona wskazania natury etycznej i socjologicznej, politycznej i artystycznej.

Pomimo bulwersujących wypowiedzi i postaw dziś odnotowywanych, również u współczesnego człowieka czuje się pragnienie wyzwolenia od zła, odnowy jednostkowej i społecznej. Brak równowagi w świadomości indywidualnej odbija się fatalnie na życiu domowym i społecznym, powodując w nim ruinę. Charakterystyczną cechą naszej epoki jest niezwykła różnorodność postępowań i dyspozycji psychologicznych, które prowadzą do zakłóceń bez możliwości kontrolowania sytuacji.

Przesłanie zbawcze, jakie zawiera teologia chrześcijańska, jest tak bogate w motywy, że każdy współczesny człowiek może w nim znaleźć odpowiedni pokarm dla własnej psychologii. To bogactwo motywów ukazujące wielkość Boga w Chrystusie Odkupicielu zostało udokumentowane w pismach Ojców Kościoła i jego papieży. W nich każdy człowiek może odnaleźć właściwe wskazania dla swego postępowania. Będąc przekonany o ich istnieniu i sile, sędzę, że również współczesny człowiek nie odnajdzie siebie samego dopóki nie odnajdzie Chrystusa; dopóki nie przyjmie Jego światła, jak wyraził to św. Paweł: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4,19).

I tę prawdę teologicznie przedstawioną odnajdujemy w osobistej wierze, w głębokiej pokorze umysłu, w dobroci serca, w integralnie humanistycznej postawie ks. prof. Wincentego Granata i w jego teologicznym przekazie<sup>25</sup>.

---

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 43-258.